

Arseniusz Romanowicz (1910–2008)



Fot. PAP

Był jednym z najważniejszych architektów Warszawy. W 1936 r. zdobył dyplom Politechniki Warszawskiej i zaczął praktykę w pracowni Barbary oraz Stanisława Brukalskich. Zwracał uwagę umiejętnościami jeszcze przed uzyskaniem dyplomu. Jako student został wyróżniony w konkursie na projekt meczetu w Warszawie. Jest jednak znany przede wszystkim ze swojej działalności w Centralnym Biurze Studiów i Projektów Budownictwa Kolejowego. Dworce linii średnicowej, czyli Warszawa Wschodnia, Warszawa Stadion, Warszawa Powiśle, Warszawa Centralna, Warszawa Śródmieście, Warszawa Ochota oraz Warszawa Ursus – są właśnie jego autorstwa. O projekcie Dworca Centralnego mówił, że był całym jego życiem i spełnieniem architektonicznych marzeń. Mimo pełnego zaangażowania w architekturę kolejową zrealizował także inne projekty. Przykładem jest restauracja na Gubałówce zaprojektowana razem z Piotrem Szymaniakiem i Jackiem Szweminem oraz projekt sztucznego lodowiska w Gdańsku. Niestety obecnie większość realizacji Romanowicza niszczeje i ciężko dostrzec ich ukryte piękno z powodu zaniedbania i złego stanu technicznego.

Kinga Nycz



Fot. PAP/Zbigniew Motuszeński

Piotr Paweł Szymaniak (1911–1967)

Jeden ze znakomitych absolwentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Był projektantem w Centralnym Biurze Studiów i Projektów Budownictwa Kolejowego. Stał się jednym z bardziej znaczących architektów stolicy. Wraz ze swoim współpracownikiem – Arseniuszem Romanowiczem – współtworzył znaczną część warszawskich przystanków i dworców kolejowych. Warto wspomnieć o całej linii średnicowej Warszawa Wschodnia–Warszawa Ursus. Część ich wspólnych projektów stanowi obecnie architektoniczną wizytówkę Warszawy. Owocem ich pracy jest np. Dworzec Centralny. Twórczości architekta nie należy jednak kojarzyć wyłącznie z obiektami kolei. Piotr Szymaniak był współautorem m.in. Restauracji na Gubałówce w Zakopanem (1939 r.) oraz przystani wioślarskiej YMCA w Warszawie (1947–48 r.). Ponadto brał udział w licznych konkursach architektonicznych, w których był niejednokrotnie nagradzany. Do zbioru jego odznaczeń można zaliczyć również przyznany w 1963 r. Order Sztandaru Pracy II klasy. Został pochowany na cmentarzu Stare Powązki w Warszawie.

Ewa Migatulska

Centralny Dom Towarowy w Warszawie



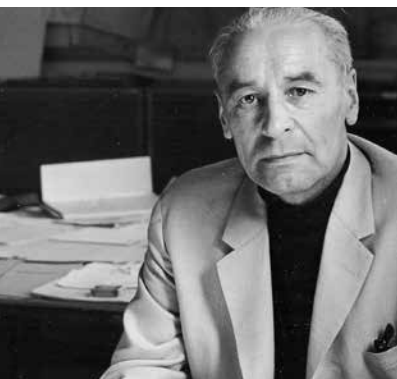
Fot. Kamila Krasowska, Anna Wajsbach (Fotika Studio)

Zbieg ulicy Kruczej i Alej Jerozolimskich, handlowe serce Warszawy – Centralny Dom Towarowy zbudowany w 1951 roku, autorstwa Zbigniewa Ihnatowicza. Mimo panującego socjalizmu obiekt został zaprojektowany w duchu modernizmu. Był jednym z pierwszych w PRL budynków z parkingiem podziemnym oraz drugim w Warszawie ze schodami ruchomymi. CDT najpierw działał jako obiekt handlowy, a później jako dom dziecka. Na dachu budynku istniał taras, na którym w czasach PRL urządzano pokazy mody. W 1975 roku w budynku wybuchł pożar, który ogarnął trzy piętra. Obiekt przetrwał, ale wymagał generalnego remontu. Po modernizacji w latach 80. przemianowano go na „Smyk” i stał się częścią Domów Towarowych Centrum. Między 2015–2018 północna część budynku zastąpiono nowym, współczesnym skrzydłem. Oryginalna pozostała tylko część od strony Alej Jerozolimskich. Obecnie CeDeT działa jako obiekt handlowo-biurowy.

Kinga Nycz

Zbigniew Ihnatowicz (1906–1995)

Wspólnie z Jerzym Romańskim wygrał w 1948 r. konkurs SARP-u na budynek Centralnego Domu Towarowego w Warszawie. Stworzyli dzieło zaliczane do europejskich ikon architektury modernistycznej powstałych po II wojnie światowej. W 1933 r. ukończył studia architektoniczne na Politechnice Warszawskiej. Do wybuchu II wojny światowej prowadził bardzo aktywne życie twórczo-zawodowe, wygrywając nagrody w konkursach architektonicznych i urbanistycznych SARP-u. Z pola walki we wrześniu 1939 r. dostał się do niemieckiej niewoli. Lata powojenne wypełnione były pracą zawodową architekta w państwowych instytucjach. W okresie 1956–1976 pracował jako nauczyciel akademicki na Wydziale

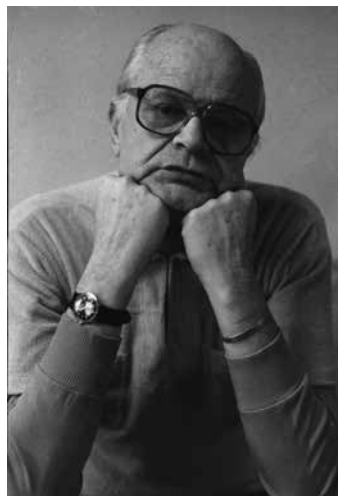


Fot. SARP

Architektury Wnętrz ASP w Warszawie. W tamtym czasie miejscem szczególnym, „architektoniczną kotwicą” były Zakłady Artystyczno-Badawcze ASP grupujące wybitnych twórców. Realizowano tam śmiało projekty na europejskim poziomie. W zespole tym jednym z najaktywniejszych twórców był właśnie Ihnatowicz. Artyści

ci stworzyli m.in. Ośrodek Sportowy „Warszawianka”, wnętrza Dworca Śródmieście w Warszawie, Dom towarowy „Dukat” w Olsztynie, projekt kościoła w Sochaczewie, projekt polskiego pawilonu Expo-58 w Brukseli. Architekt pracował dydaktycznie do 1982 r. w Instytucie Architektury Politechniki Białostockiej. W 1969 r. został laureatem Nagrody Honorowej SARP-u za „wybitne zasługi dla rozwoju współczesnej architektury polskiej”.

Przemysław Krajewski



Fot. Muzeum ASP

Jerzy Sołtan (1913–2005)

„Stąd można by powiedzieć, że hasło «projektowanie dla człowieka», projektowanie dla ludzi, powinno być zmienione na hasło: projektowanie wspólnie z ludźmi... projektowanie z człowiekiem-użytkownikiem”

– cytat z listu Jerzego Sołtana do Zbigniewa Ihnatowicza z 1971 r. tłumaczy założenia, jakimi kierował się architekt podczas swojej pracy twórczej. Stawiając człowieka w centrum zainteresowań, pokazywał duszę prawdziwego humanisty. Był człowiekiem ukształtowanym przez rzeczywistość burzliwych dziejów początku XX w. Pobyt w obozie koncentracyjnym zaowocował przetłumaczeniem książki pt. *Kiedy katedry były białe* autorstwa Le Corbusiera, z którym przez wiele lat się przyjaźnił. Jako osoba zafascynowana architekturą, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, teoretyk architektury i pedagog, miał bardzo duży wpływ na przeniesienie na polski grunt założeń modernistycznej architektury oraz stworzenie środowiska projektantów skupionych wokół Zakładów Doświadczalnych ASP w Warszawie, powstałych z jego inicjatywy w 1954 r. Praca wspólnie ze Zbigniewem Ihnatowiczem, Lechem Tomaszewskim oraz wieloma innymi artystami w zakładach owocowała ciekawymi projektami architektonicznymi zrealizowanymi w duchu modernizmu, takimi jak Dworzec Śródmieście w Warszawie; Zespół Sportowy „Warszawianka”/„Start”; Bar Wenecja i wiele innych.

Kamil Krasucki

Lech Tomaszewski (1926–1982)

Architekt, konstruktor, wybitny artysta, naukowiec, pedagog, organizator i uczestnik życia w ASP w Warszawie. Był prodziekanem na Wydziale Architektury Wnętrz, dziekanem i kierownikiem pracowni wzornictwa w Zakładach Doświadczalnych ASP, kierownikiem Katedry Wzornictwa Przemysłowego, profesorem nadzwyczajnym oraz rektorem Akademii Sztuk Pięknych. To absolwent Politechniki Warszawskiej Wydziału Inżynierii Lądowej prowadzący pracę naukową z zakresu topologii płaszczyzn i systematyki form. Pracę zawodową rozpoczął w Zakładach Artystyczno-Badawczych kierowanych przez Jerzego Sołtana, gdzie wykonał wiele projektów z zakresu architektury wnętrz i wystaw we współpracy z Hansenem, Zamecznikiem, Sołtanem i Ihnatowiczem. Był współautorem kultowych realizacji lat 60.: baru Wenecja na Woli, Stadionu Warszawianki, wnętrz dworca

Śródmieście w Warszawie. W 1958 r. rozpoczął pracę pedagogiczną na warszawskiej ASP na Wydziale Architektury Wnętrz. W 1969 r. prowadził cykl wykładów *Morphology of Form* w licznych uczelniach Stanów Zjednoczonych. Natomiast w 1977 r. zainicjował powstanie Wydziału Wzornictwa Przemysłowego. Poza tym uczestniczył w pracach komisji senackich, był członkiem Rady Wyższego Szkolnictwa Artystycznego w Polsce 1966–1972. W latach 1963–1965 był głównym konsultantem Centralnej Wzorcowni Artykułów Powszechnego Użytku, w 1966–1972 członkiem Rady Naukowej T.W.P., a przez dwie kadencje jej przewodniczącym. Jesienią 1981 r. brał udział w pracach Komitetu Organizacyjnego I Kongresu Kultury Polskiej. Kongres został przerwany wprowadzeniem stanu wojennego.

Lech Koliński



Nowa Huta

Urbanistyczny zespół zabudowy o miejskim charakterze, uznany po blisko 60 latach od powstania za dobro kultury o randze światowego dziedzictwa, jest drugą, po Starym Mieście, tego typu kompozycją urbanistyczno-architektoniczną osadzoną w czasie i ustroju politycznym, który wywierał duże piętno na tego typu kompleksowe programowo inwestycje.

Ideę miasta dla pracowników olbrzymiego metalurgicznego kombinatu, na obszarze ok. 110,7 km², polscy architekci wywodzą z historycznego wzorca kwartałów zabudowy. Proporcje powierzchni kwartałów wypełnionych zielonymi parkami, ulice obsadzone drzewami, place i skwery z zielenią przypominają Howardowską ideę miasta-ogrodu. Umiarkowana wysokość zabudowy oraz program socjalno-kulturalnych i oświatowych instytucji oraz usług tworzą holistyczną całość. Architektura, stylistycznie zbliżona do klasycystycznych rozwiązań epoki socrealizmu, zachowuje jednak umiar w stosowaniu detalu, typowego dla czasu, w którym powstała.

Nowa Huta to nie tylko zabytek i miejsce zamieszkania, ale przede wszystkim urbanistyczna jednostka edukacyjna dla przyszłych pokoleń.

Stanisław Deńko



Fot. archiwum prywatne WIZJA

Hotel Cracovia i kino Kijów w Krakowie

Błonia Krakowskie, jako licząca 48 ha powierzchni zielona nieurządzona łąka w sercu miasta, stanowią z racji swej lokalizacji i rozmiarów ewenement w skali europejskiej. Historia Błoni Krakowskich sięga roku 1162. Ich pierzeję tworzy aleja Marszałka Ferdynanda Focha. Posiada zdecydowanie czytelną linię regulacyjną zabudowy. Jest wybitnym w skali miasta założeniem przestrzennym. Zlokalizowane tam obiekty odznaczają się, w wielu wypadkach, unikatową wartością architektoniczną (Por. Rafał Barycz, Paweł Saramowicz, *Duch przy Błoniach w Krakowie*, „Builder” nr 8/2018).

Od strony wschodniej pierzeję otwiera zaprojektowany przez Witolda Cęckiewicza hotel Cracovia. Słusznie jest uznawany za szczytowe osiągnięcie powojennej modernistycznej myśli architektonicznej. Elewacja budynku od strony Błoni przedstawia się czytelnie. Układ

okien ciągnie się na całej długości ściany, tworząc swego rodzaju abstrakcyjną zwielokrotnioną kompozycję. Założenie jest monumentalne w swojej prostocie (Por.: Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Michał Wiśniewski, *Witold Cęckiewicz*, Instytut Architektury, Kraków 2015). Dopełnieniem założenia przestrzennego jest

zintegrowane z Cracovią kino Kijów z fantazyjnie wygiętym dachem, szklaną witryną hallu, piękną mozaiką Krystyny Zgud-Strachockiej i skośnie ustawionymi żelbetowymi filarami. Pomimo upływu lat jest to nadal najlepsze kino Krakowa.

dr arch. Rafał Barycz



Fot. Kino Kijów

Lata 60. ubiegłego stulecia to okres, w którym w Polsce, szczególnie w środowiskach akademickich, wyraźnie zaczynał dominować wpływ Zachodu i kierunków modernistycznych w architekturze. Hotel Cracovia, którego struktura fizyczna spoczywa na fundamentach wcześniej projektowanego budynku, nosi znamiona wyjątkowo indywidualnej myśli twórczej, bardzo nowoczesnej jak na te lata, ale także mocno związanej z nowym nurtem stylistyki i detalu architektonicznego. Beton, stal i szkło to podstawowe materiały budowlane, z których wyrastał modernistyczny porządek.

Niezwykle odważna i prosta w formie bryła obiektu, bardzo trafna w skali miejskiego pejzażu otwartego na Błonia, Sikornik i Kopiec Kościuszki, tworzy wraz z budynkiem Muzeum Narodowego w Krakowie ramy kadrujące w niemal doskonały sposób całą panoramę zachodnich krańców miasta.

Detal elewacji hotelu, o rytmicznych geometrycznych podziałach, w których w szachownicowy sposób przenikają się stalowe, prostokątne pola na tle szklanej ściany, czynią wrażenie „płynącej” po niebie niezwykle lekkiej struktury. Obraz nadzwyczaj surrealistyczny, zwłaszcza o zachodzie słońca.

Trzeba podkreślić, że bardzo ważnym budynkiem, mającym wielkie znaczenie w kompozycji urbanistycznej, jest kino Kijów. Obiekt ten dopełnia i uzupełnia boczną elewację hotelu w stosunku do Alei Trzech Wieszczów w sposób bardzo atrakcyjny formalnie, a budynek wyraźnie utrzymany jest w duchu idei obiektów o pięciu elewacjach.

Wymienione cechy budynku hotelu i kina, jako całościowej kompozycji otoczenia, stanowią wartość ponadczasową, która zapisuje się w najwyższych kategoriach dziedzictwa kulturowego w Polsce.

Stanisław Deńko



Fot. PAP/Stanisław Dobrowiecki

Maurycy Jan Lewiński (Marek Leykam) (1908–1983)



Fot. PAP/Marian Sobolewski

Do wybuchu wojny zajmował się głównie publicystyką. Prowadził kronikę architektoniczną w piśmie „Architektura i Budownictwo”. Od 1947 r. wykładał architekturę średniowieczną na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, a od 1949 r. kierował Katedrą Budownictwa Użyteczności Publicznej na Politechnice Szczecińskiej. Był projektantem wielu obiektów użyteczności publicznej przedstawiających konsekwentne rozwiązania optymalizacji elementów konstrukcji – tzw. żyłekowców. Zaliczyć do nich można m.in. Gmach NIK/Centrali Przemysłu Hutniczego i Węglowego (obecnie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieście). Do najwybitniejszych dzieł architekta należy zespół budynków Stołecznej Dzielnicy Rządowej, wszystkie związane z ministerialną osią ul. Wspólnej. Należał do nich budynek Informacji Wojskowej przy ul. Chałubińskiego, Centrala Biura Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego przy ul. Św. Barbary oraz gmach Prezydium Rządu (dziś Ufficio Primo). Współpracował także przy realizacji Stadionu Dziesięciolecia. Leykam był jednym z uczestników architektonicznego „ruchu oporu”, bazującego na tematyce programów przemysłowych, w ramach którego Warszawskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego odegrało znaczną rolę.

Elżbieta Dagny Ryńska

Witold Cęckiewicz (1924–)

Biorąc pod uwagę znaczenie słowa „architektura”, w odniesieniu do postaci prof. Witolda Cęckiewicza trzeba powiedzieć, że jest on architektem nie tylko wybitnych dzieł, ale także często idei, które wpływały na sposób myślenia innych ludzi, mających podejmować ważne decyzje w przestrzeni budowania logicznego porządku rzeczy. Całokształt jego twórczej działalności to nieustające pasmo konsekwentnego przetwarzania idei w rzeczywistość porządkującą nasze otoczenie, zawsze wzbogacającą je o nowe wartości. Działalność o wybitnym charakterze znajdowała zawsze pole tak w twórczości, jak i w stosunkach społecznych, a przede wszystkim w dydaktyce o zasięgu kilku pokoleń: od rówieśników poczynając aż do obecnie najmłodszych adeptów sztuki. W zmieniającym się w czasie świecie form architektonicznych wieloletnia praktyka zawodowa profesora pokazuje, jak dalece można, idąc za zmianami i duchem czasu, utrzymać indywidualny charakter twórczości. Pole działań to także rzeźba i liczne pomniki, które we współpracy



Fot. Stanisław Deńko

z artystami tworząc w krajobrazie polskim wyjątkowe w treści i wzruszające formą dzieła. Takie dzieła architektury, jak hotel Cracovia i kino Kijów, Ambasada RP w New Delhi (na zdjęciu obok, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, urbanistyka Osiedla Podwawelskiego, Pomnik Ofiar

Faszyzmu w Krakowie czy Pomnik Zwycięstwa Grunwaldzkiego prezentują wybitny poziom jakościowy nie tylko w odniesieniu do czasów, w których powstały, ale także do dzisiaj są świadectwem roli prawdziwej kreacji i trwałości idei w zmieniającym się świecie Sztuki.

Stanisław Deńko

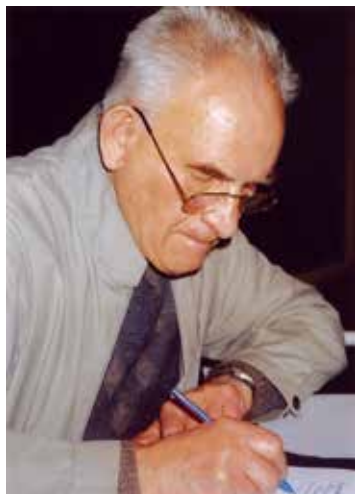


Fot. PAP

Józef Sigalin (1909–1983)

Studia architektoniczne ukończył w 1946 r., broniąc dyplom u prof. Jana Zachwatowicza. Był jednym z założycieli Biura Planowania i Odbudowy PKWN oraz szefem Biura Odbudowy Stolicy (BOS). Niektóre z ówczesnie podjętych decyzji obecnie budzą liczne kontrowersje. Wiele kamienic, które przetrwały wojnę, zostało z nakazu BOS-u zniszczonych (choć często wymiany wymagały tylko spalone dachy i stropy). Józef Sigalin współtworzył Plan Generalny Warszawy. W latach 1951–1956 był pierwszym naczelnym architektem stolicy, nadzorował także budowę Mostu Poniatowskiego oraz razem z Janem Knothem i Zygmuntem Stępińskim realizował budowę Trasy W-Z. Był również formalnie pełnomocnikiem ds. budowy Pałacu Kultury i Nauki (w rzeczywistości nadzorował ją Henryk Janczewski). Do 1974 r. odpowiadał za budowę trasy Starzyńskiego, Wybrzeża Szczecińskiego i Helskiego, obwodnicy śródmiejskiej od Okopowej do Towarowej, ul. Waryńskiego oraz Trasy Łazienkowskiej. To także autor projektów architektonicznych ukształtowania placów Zamkowego, Konstytucji wraz z otoczeniem – MDM, Defilad i Zawiszy. Współtworzył osiedle Mariensztat, parki Traugutta i Agrykola, tereny zieleni m.in. wokół Pałacu Kultury i Nauki.

Elżbieta Dagny Ryńska



Fot. Tadeusz Barucki

Jerzy Stanisław Gottfried (1922–2017)

Początkowe nauki pobierał w domu, co ma swe istotne znaczenie w parze z nieprzeciętną indywidualnością jego nauczyciela, którym był Józef Pukowiec, działacz harcerski, członek Kwatery Głównej Szarych Szeregów. Gottfried również udzielał się w harcerstwie, a także Sodalicii Mariańskiej.

Po wybuchu wojny oficjalnie skończył Miejską Szkołę Budowlaną w Warszawie, a w tajnym nauczaniu zaliczył pierwszy rok Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. W Polsce Podziemnej uczestniczył w akcji samokształceniowej związanej z Sodalicią Mariańską, a także w AK brał udział w Powstaniu Warszawskim. Ranny znalazł się w szpitalu w Pruszkowie, a na początku 1945 r. wrócił na Górny Śląsk, aby jesienią podjąć dalsze studia architektury w Krakowie. Po ich ukończeniu rozpoczął pracę w państwowym biurze projektów w Katowicach, zapraszając do niego z czasem poznanych na studiach kolegów H. Buszkę i A. Frantę. Mając kłopoty z wprowadzonym socrealizmem, starają się dekorować nim jedynie nowocześnie projektowane obiekty, jak np. gmach Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Katowicach czy przesłany na konkurs gmach Orbisu w Warszawie. Ten ostatni – ozdobiony spatynowanymi rzeźbami koni – przyniósł im miano „Zielonych Koni”. Później z ich pomocą powstał Teatr w Rybniku i dom wypoczynkowy w Mikuszowicach. Gottfried wyspecjalizował się w projektowaniu wielkich hal wystawowo-imprezowych. Jego dziełem jest Hala Kwiatów i Hala Kapeluszy w Chorzowie, a także popularny Okraglak w Opolu. W dużym stopniu z jego inicjatywy powstało na Górnym Śląsku architektoniczne środowisko, którego w SARP-ie był prezesem.

Tadeusz Barucki



Fot. Jacek Krzyweń

Dom dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych w Katowicach

Nieistniejący już modernistyczny budynek DOKP zaczął powstawać w latach 60. ramie w ramie ze Spodkiem. Za oficjalną datę ukończenia budowy uznaje się rok 1974, lecz z budynku korzystano już od 1972 r. Stał się symbolem dynamicznego rozwoju gospodarczego Polski za czasów Edwarda Gierka. Budynek był, jak na swoje czasy, bardzo nowoczesny. Projekt obiektu stworzył architekt Jerzy Gottfried. Gmach posiadał prostą bryłę, 18 pięter, na które prowadziło 6 nowoczesnych wind, jakie pełniły swoją funkcję aż do wyburzenia budynku. W ostatnich latach swojego istnienia z powodu przepisów ppoż obiekt zaczął pustoszeć i funkcjonowały w nim tylko cztery piętra (pozostałe 12 stało puste). W 2011 roku opustoszał już cały budynek. W 2013 r. biurowiec został odkupiony od PKP za 29 mln zł, natomiast w czerwcu 2015 r. rozebrany.

Ewa Migatulska

Pałac Kultury i Nauki w Warszawie

Wypiętrzony tułów Pałacu Kultury i Nauki jest dumnym ucieleśnieniem architektury opresyjnej, płytkiej w wyrazie estetycznym, onieśmielająco wyolbrzymionej, zrodzonej z myśli nieznoszącej sprzeciwu. Szyderczy podarunek, kamienne oblicze stalinowskiego socrealizmu w szczytowej formie, któremu podporządkowano centrum miasta.

Jak więzienny tatuaż zapisał się wiecznym atramentem w świadomościowym portrecie stolicy, ironicznie stając się jej symbolem. Zastanawia jego przestrzenna rola w dzisiejszej Warszawie – daleka od opróżzonego warstewką niechęci drugorzędnego eksponatu historycznego.

Obwiedziony nieregularną ramką nowych punktowców, nie tylko nie stracił dominującej pozycji, a nawet – pozbawiony odważnego konkurenta, na tle stonowanych szklanych figur – wzmocniło się wrażenie „centrowości”, która emanuje we wszystkich kierunkach. Nie marnując czasu na majaczenia o jego wyburzeniu, należałoby podważyć powściągliwość otaczającej go architektury oraz oczekiwać interwencji zdecydowanej podjąć wyzwanie i – jak tłumaczył Oskar Hansen – wejść z nim w otwartą polemikę.

Kinga Zemła



Fot. Magdalena Kus

Henryk Bronisław Buszko, Aleksander Leszek Franta (1924–2015), (1925–)

Od lutego 1945 r. Henryk Buszko korzystał z wykładów architektury prowadzonych przez profesorów Politechniki, uciekinierów z Warszawy. Jesienią podjął studia na nowo zorganizowanym Wydziale Architektury przyszłej Politechniki Krakowskiej, które ukończył w 1949 r. Następnie przez krótki czas pracował jako asystent prof. T. Brzozy na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej.

Aleksander Franta po 1944 r. podjął zorganizowane w Zakopanem studia architektury oraz równocześnie także w Krakowie na powstałym tam wspomnianym już Wydziale Architektury. Po dyplomie przez pewien czas pracował nadal w tej uczelni jako asystent.

Następnie Buszko i Franta przenieśli się do Katowic, gdzie razem z J. Gottfriedem stworzyli zespół pracujący w CBPAiB Katowice. Wprowadzona wówczas doktryna socrealizmu stała w sprzeczności z ich wykształceniem w duchu modernizmu, więc dekorowali swe nowoczesne obiekty, np. gmach Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Katowicach, formami socrealizmu, a wygrany przez nich konkurs na budynek Orbisu w Warszawie,



Fot. SARP

przozdobiony w ten sposób spatynowanymi rzeźbami koni, przyniósł im miano „Zielonych Koni”. W 1958 r. zespół podzielił się. H. Buszko i A. Franta założyli pierwszą w warunkach PRL pracownię autorską. Zaprojektowali np. Osiedle Tysiąclecia w Katowicach czy zespół sanatoryjny Ustroń-Zawodzie.

Buszko był również prezesem katowickiego i ogólnopolskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP oraz udzielał się w Stowarzyszeniu Autorów ZAiKS, a także w katowickim środowisku technicznym, gdzie został honorowym przewodniczącym Śląskiego Towarzystwa Technicznego. Bardzo istotna jest uzyskana tam przez niego nagroda im. K. Miarki za upowszechnianie kultury na Górnym Śląsku. Warto odnotować też jego działalność dydaktyczną na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej.

Natomiast Franta, obok twórczości projektowej, działał naukowo (doktorat i praca na Politechnice Śląskiej), a także społecznie, m.in. jako prezes katowickiego oddziału SARP i sekretarz sekcji dzieł architektonicznych Stowarzyszenia Autorów ZAiKS.

Tadeusz Barucki



Fot. Julian Franta

Uzdrowisko w Ustroniu

Oryginalną geometrię bielutkich ośrodków uzdrowiskowych w Ustroniu niełatwo uchwycić w nawet najbardziej wysmakowanym opisie. Zgrabne bryły opracowano w taki sposób, że kontemplowanie ich z różnych perspektyw wywołuje odmienne impresje.

Z daleka eleganckie, kształtne trójkątki – płaskie na tle płaskiej ściany lasu, jasne plamy w ciemnym gąszczu drzew. Z lotu ptaka pozornie przypadkowo rzucone na beskidzkie zbocze „ostańce” – jak mówił o nich Aleksander Franta – przypominają papierowe dziecięce łódeczki. Z góry, ze ścieżki, ich dachy wyglądają jak strzałki celujące w przestrzeń w różnych kierunkach. Z bliska zaś piramidki ujmują harmonijną grą spiętrzanych schodkowo elewacji schodzących się ku najwyższemu, kulminacyjnemu punktowi.

Kompleks ma też swoją dominantę pod postacią sanatorium „Równica” o niedościgle dynamicznym rygorze, które w swoich dumnych proporcjach przypomina potężny prom. Nowatorska jakoś prostych linii i ostrych kątów brawurowo osiada w miękkim, malowniczym krajobrazie Beskidu Śląskiego, tworząc – jak słusznie zauważył profesor Franta – „jedność natury i architektury”.

Projekt: Aleksander Franta, Henryk Buszko, Tadeusz Szewczyk.

Kinga Zemła

Fot. Julian Franta



Spodek w Katowicach

9 maja 1971 roku, podczas 50. rocznicy III Powstania Śląskiego, w centrum Katowic został otwarty jeden z najbardziej rozpoznawalnych modernistycznych budynków w Polsce – mowa o Spodku. W roku 1959 dzięki ogłoszeniu konkursu w skład projektantów tego budynku weszli Maciej Gintowt oraz Maciej Krasiński. Odważny kształt budynku podkreślał fakt, iż z ziemią styka się on tylko mniejszą częścią powierzchni. Zapewniało to jednak wystarczającą wytrzymałość na wstrząsy górnicze występujące często na Śląsku. Obiekt, oprócz swojej wynikającej z założeń funkcjonalnych (wydarzenia sportowe i kulturalne) ciekawej talerzowatej bryły, której konstruktorem był Andrzej Żurawski, posiadał również interesujące rozwiązanie dachu skonstruowane przez Wacława Zalewskiego – system *tensigrity*, dzięki któremu Spodek trafił na listę pierwszych na świecie obiektów z dachem podwieszanym na linach. Obiekt potrafiący pomieścić ponad 11 500 osób szybko stał się ikoną Katowic i chlubą całego Śląska.

Ewa Migatulska



Fot. Karol Kosowski, Anna Wojtacha (Fotka Studio)

Maciej Gintowt (1927–2003)

Wyszkolenie zdobył w Szkole Inżynierskiej w Szczecinie oraz na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej (1952 r.). Był członkiem SARP w Warszawie, Mazowieckiej Okręgowej Izby Architektów RP, Polskiej Akademii Umiejętności oraz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Wykładał na Politechnice Warszawskiej. Co więcej, pełnił funkcję dziekana Wydziału Architektury. W 1972 r. zdobył nagrodę SARP za projekt Wojewódzkiej Hali Widowiskowo-Sportowej w Katowicach (współautor M. Krasiński), zaś w 1993 r. został laureatem

Honorowej Nagrody SARP. Zdobyl także wyróżnienie za projekt ambasady PRL w Pekinie w 1955 r. Natomiast w 1961 r. wraz z zespołem odebrał II nagrodę za projekt koncepcyjny spółdzielczego domu handlowego w Łodzi. W 1964 r. przyznano mu wyróżnienie II stopnia za projekt ośrodka wypoczynkowo-turystycznego w Bukowinie Tatrzańskiej (ponownie ze współudziałem M. Krasińskiego). Otrzymał także III nagrodę za projekt koncepcyjny ośrodka „Centrum I” w Bydgoszczy (w 1966 r. wraz z A. Włodarzem). Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązową Odznaką SARP.

Agata Janik

Maciej Stanisław Krasiński (1923–1999)

Wyszkolenie zdobył na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Studia ukończył w 1949 r. Dwa lata później dołączył do członków SARP w Warszawie. Od tamtej pory architekt brał udział w licznych konkursach. Wielokrotnie był ich laureatem. Zdobyl wiele nagród. Wśród nagrodzonych projektów byly m.in.: szkicowy projekt wolnostojącego powtarzalnego pawilonu gastronomicznego, „Społem” (1959 r. – II nagroda), koncepcyjny projekt spółdzielczego domu handlowego w Łodzi (1961 r. – II nagroda), projekt Wojewódzkiej Hali Widowiskowo-Sportowej w Katowicach (1961 r. – I nagroda KBUA) oraz opracowanie koncepcji ośrodka sportowego GKS Olimpia w Poznaniu (1977 r. – I nagroda). Oprócz wymienionych osiągnięć architektonicznych, Maciej Krasiński w 1988 r. został laureatem Honorowej Nagrody SARP. Następnie odznaczono go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta oraz Złotym Wawrzynem Olimpijskim. Był nie tylko wybitnym architektem, ale również profesorem Politechniki Białostockiej. Po śmierci został pochowany na cmentarzu Powązkowskim w stolicy.

Agata Janik, Ewa Migatulska



Fot. PAP/Janusz Mazur

Stefan (Piotr) Du Chateau (1908–1999)

Urodził się w Solwyczegodzku jako syn zesłanego w 1905 r. za działalność niepodległościową Piotra du Chateau. Udało mu się wrócić do Polski, aby młodość spędzić w okolicach Hrubieszowa. Później podjął we Lwowie studia w zakresie architektury. Uzyskawszy absolutorium, nie skończył ich, bo zmobilizowany został do wojska. Po kapitulacji Francji Polacy kierowali się do Szwajcarii. S. du Chateau powierzono dowództwo osłony wycofujących się wojsk. W rezultacie dostał się do niewoli. W obozie jenieckim podnosił swe kwalifikacje również w urbanistyce, na kursach organizowanych dla jeńców. Tak zawodowo przygotowany zjawiał się w Paryżu, ale bez dyplomu nie mógł samodzielnie projektować. Zdecydował się na opatentowanie swojego systemu rurowych struktur (SDC, Pyramitec, Tridimatec, Unibat, Spherobat). To zmusiło zainteresowanych do ich wykupienia i współpracy z nim. Z czasem – jako wybitny specjalista w tej dziedzinie – stał się współautorem wielu bardzo istotnych projektów na całym świecie, np. Katedry w Papeete, Centrum Kultury w Mszehedzie, Trump Tower w Nowym Jorku, „Central Plaza” Hotelu w Bangkoku, Ołtarza Papieskiego w Yaounde, Meczetu królewskiego w Rabacie czy „Atrium” Hotelu w Caracas. Warto wspomnieć o licznych projektach w samej Francji, wśród których są też jego osobiste realizacje, np. hala tenisowa w Paryżu czy kościół w Chartres. Pracował też dla Polski, współpracując z Mostostalem przy budowie szeregu hal sportowych, ośrodków handlowych czy szkół.

Tadeusz Barucki

Wacław Zalewski (1917–2016)

To nazwisko nie wszystkim jest znane, ale konstrukcje obiektów zaprojektowanych przez Wacława Zalewskiego cieszą się uznaniem w całej Polsce. Konstruktor ten przyczynił się do powstania takich realizacji, jak katowicki Spodek, hala Torwar w Warszawie czy też nieistniejący już warszawski Supersam i dworzec w Katowicach. W latach 60. wyjechał do Wenezueli, gdzie wykładał na Universidad de los Andes w Meridzie oraz konsultował projekty realizowane przez tamtejsze Ministerstwo Robót Publicznych. Zrealizował tam także niezwykle projekt hali sportowej w Maracaibo z „wiszącymi” trybunami oraz rozpiętym na stalowym szkieletzie dachem. Później przeniósł się do Stanów Zjednoczonych. Tam całkowicie oddał się pracy dydaktycznej. Zalewski stał się legendą dzięki swojej pracowitości oraz zdolnościom matematycznym. Sam jednak uważał, że nie to jest najważniejsze przy projektowaniu, lecz instynkt, wyczuwanie i wrażliwość. Jest on najlepszym przykładem na to, że bardzo często pomija się zasługi konstruktorów przy projektowaniu, a to oni właśnie mają ogromny wpływ także na kształt obiektów, zwłaszcza tych wprowadzających nowoczesne rozwiązania.

Kinga Nycz



Fot. SARP

Superjednostka w Katowicach

Katowicka Superjednostka to przykład odważnej architektury eksperymentu. W myśl modernistycznych ambicji miała się rozprawić z deficytem mieszkaniowym, próbując w kompaktowy sposób pomieścić ludzkie życie – w tym jego sferę prywatną i spółdzielczą. Ma się rozumieć: szanse na spełnienie takich postulatów w rzeczywistości PRL były nikłe. Wprawdzie budynek zwieńczyło ujmujące hasło „Nasze serca, myśli, czyny – tobie, socrealistyczna ojczyzno” (dziś – o ironio! – „Agata Meble”), ale w środku zabrakło miejsca na proponowany program wspólnotowy: stolówki, świetlice czy baseny.

Rezultatem próby pogodzenia *de facto* niewielkiego osiedla w jednym budynku jest forma o zwartej architektonice. Wyniesiona ponad poziom parteru na potężnych podporach, z powtarzalnym szablonem balkonów, wbrew swoim gabarytom prezentuje się stosunkowo lekko. Zwłaszcza na tle zielonego przedpola, utrzymana w schludnej kolorystyce jasnych szarości, Skomasowana Jednostka Mieszkaniowa wciąż zachowuje estetyczną świeżość.

Projekt: Mieczysław Król.

Kinga Zemła



Fot. Magdalena Kus

Zofia i Oskar Hansenowie (1924–2013), (1922–2005)

Niedorzeczna epoka (PRL), która przypadła Hansenom w udziale, nigdy nie dorosła do ich twórczości. Niewiele ich koncepcji doczekało się realizacji. Niektóre na skutek nieprzystających nowoczesnym ideom realiów PRL zostały skreślone już w momencie narodzin. Mimo to Hansenowie nie porzucili stworzonej przez siebie teorii Formy Otwartej, którą studiowali w skalach makro, mezo, mikro – od utopijnego fantazmatu Linearnego Systemu Ciągłego przez Przyczółek Grochowski i Osiedle Słowackiego w Lublinie po dom własny czy pomnik-ścieżkę milczenia dla obozu w Oświęcimiu. Ten ostatni koncept – choć niezrealizowany – jest szczególnie poruszającym objaśnieniem Formy Otwartej, wedle której projektowana przestrzeń to zapraszająca do wtrącenia się sceneria, a każda interakcja – przypadkowa i nieprzewidziana – nadaje jej niepowtarzalną treść. Propozycję współpracy nad pomnikiem figuratywnym (ucieleśnienia formy zamkniętej) nieugięty, bezkompromisowy Oskar



Fot. Muzeum ASP w Warszawie

Hansen odrzucił, trzaskając drzwiami. Dla Oskara i Zofii Hansenów kwestia zawodowego prestiżu miała bowiem drugorzędne znaczenie. Dali temu świadectwo, odmawiając udziału w licznych propozycjach płynących z Zachodu. Zgodnie uważali, że porzucenie Polski w tak ważnym dla jej rozwoju momencie byłoby nieuczciwe. Nade wszystko przedkładali architektoniczne posłannictwo. Ich twórczą synergię zdominował eksperyment, gdyż architekturę postrzegali w kategoriach nauki społecznej stojącej przed nowymi trudnościami, którą trzeba badać, poddawać próbom, doskonalić. Ich aspiracje wobec tej nauki były z kolei na wskroś artystyczne, filozoficznie utopijne, wrażliwe społecznie, nieustępliwie prekursorskie. Taka pełna rozmachu praktyka architektoniczna łącząca teorię i eksperyment zatarła się w pospiesznym rozbudowywaniu polskich miast, a najbardziej u ich podstaw, gdzie odgrywa kluczową rolę – w wymiarze mieszkaniowym. Hansenowie dali się zapamiętać jako architekci prezentujący postawę wizjonerów-marzycieli. Uważali, że architektura może być narzędziem do naprawy rzeczywistości. Nie bali się podważania wytartych scenariuszy, by konfrontować utopię z realiami.

Kinga Zemła



Fot. Marta Dubik

Osiedle mieszkaniowe im. Juliusza Słowackiego w Lublinie

Osiedle zostało zaprojektowane w latach 60.

przez Zofię i Oskara Hansenów jako założenie urbanistyczne Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Projekt opierał się na idei Formy Otwartej oraz na Linearnym Systemie Ciągłym, jest przykładem powojennego modernizmu. Realizacja projektu trwała od 1964 do 1972 r.

Architekci starali się stworzyć przestrzeń do komfortowego życia, projektując ramy, aby jej mieszkańcy mogli je wypełnić, tworząc poczucie wspólnoty poprzez personalizację miejsca zamieszkania. Projekt zakładał możliwość dostosowania układów mieszkań do potrzeb użytkownika, pozwalał na swobodne łączenie mieszkań oraz charakterystyczną dowolność w lokalizowaniu balkonów.

Osiedle podzielone jest na strefy obsługujące – targ, przedszkole, pawilony handlowe; oraz na strefę obsługiwaną – mieszkalną w blokach oraz punktowcach. Komunikacja odbywa się poprzez ścieżki piesze, eliminując ruch kołowy wewnątrz osiedla. Plan zakładał lokalizowanie budynków wśród zieleni na zróżnicowanej rzeźbie terenu z licznymi miejscami rozrywki i odpoczynku.

Marta Dubik, Piotr Kendzierski

Przyczółek Grochowski

Znany również jako Pekin, wybudowany został w latach 1968–1972 i jest najbardziej kontrowersyjnym dziełem architektów – Zofii i Oskara Hansenów. Stanowi realizację teorii Formy Otwartej oraz Linearnego Systemu Ciągłego. Jest najdłuższym budynkiem zlokalizowanym kilka kilometrów od centrum Warszawy, w dzielnicy Praga-Południe, w kwartale dziewięciu ulic.

Jednym z podstawowych założeń projektowych było zapewnienie dobrej komunikacji wewnętrznej, otwarcie osiedla z każdej strony, z szybkim dostępem do mieszkań i separacją ruchu kołowego od pieszego. W ten sposób powstał budynek na planie koślawej litery „M”, dziewięciokrotnie łamiący się w kącie prostym, złożony z 22 bloków połączonych zewnętrznymi galeriami. W konsekwencji osiągnął ponad 1,5 kilometra długości i łączy w sobie 1800 mieszkań. Otwarte galerie tworzone w myśl teorii Formy Otwartej, oprócz ułatwienia komunikacji, miały sprzyjać kontaktom, a więc integracji mieszkańców.

Marlena Jasicka



Fot. Karol Kosowski, Anna Wojtacha (Fotika Studio)

Dom własny Hansenów

Budowany etapami od 1968 r. przez swoich mieszkańców, drewniany dom nad Bugiem stał się przestrzenną realizacją Formy Otwartej – idei, z której Oskar Hansen uczynił oś swojej twórczości architektonicznej. Teoria ta zakładała zmianę myślenia o projektowaniu i architekturze poprzez otwarcie jej na współtworzenie przez użytkowników oraz dostosowanie obiektu do ich codziennych potrzeb dzięki modyfikacjom i przekształceniom. Zmieniła się tym samym rola obiektu architektonicznego, który stał się tłem dla wydarzeń.

Dom w Szuminie w pełni wyrażał tę ideę. Na samym początku powstał mur, później nad nim, na trzech rzędach słupów, rozpięto dom, który był punktem wyjścia do tworzenia i porządkowania wnętrza. Stanowi on zbiór przestrzeni łączących

wnętrze z zewnątrz, modyfikowanych w zależności od potrzeb rodziny. Od maja 2014 r. dom należy do Iconic Houses Network. Z końcem 2017 roku jego właścicielem stało się Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

Marlena Jasicka



Fot. Jakub Cierfwićz
arch. Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

Zenon Wiłun (1908–1989)

Czołowy polski geotechnik, twórca współczesnej geotechniki drogowej. Profesor Politechniki Warszawskiej i Instytutu Techniki Budowlanej, nauczyciel wielu pokoleń studentów. Wybitny badacz oraz praktyk w dziedzinie budownictwa i drogownictwa, autor metod badań gruntów (m.in. analizy makroskopowej, lekkiej sondy „wiłunowskiej”), oryginalnej klasyfikacji gruntów, metod projektowania, wielu znaczących projektów i ekspertyz w kraju i za granicą, wychowawca pokoleń uczonych, inżynierów, studentów. Autor podręczników *Gruntoznawstwo drogowe* (1947 r.), *Wyznaczanie dopuszczalnych obciążeń gruntu* (1958 r.), *Mechanika gruntów i gruntoznawstwo drogowe* (1962 r. i 1967 r.), znanego za granicą *Soil Mechanics in Foundation Engineering* (wraz z dr. K. Starzewskim z Birmingham – 1972 r., 1975 r.) oraz fundamentalnego dzieła *Zarys geotechniki* (1976 r., wiele wznowień), w którym zgromadził wyniki swoich badań i ogromnego doświadczenia – korzystają z niego pokolenia inżynierów i studentów. Dwukrotny laureat Nagrody Państwowej (1951 r., 1964 r.). *Doctor honoris causa* Politechniki Wrocławskiej (1975 r.).

prof. Barbara Rymsza



Fot. Jerzy Bogusławski

Jan Bogusławski (1910–1982)

Ukończył studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej oraz w pracowni arch. Paula Tournon, profesora l'École des Beaux-arts w Paryżu. Współzałożyciel Studium Wnętrz i Mebli przy Wydziale Architektury. Zaprojektował wnętrza na Międzynarodową Wystawę w Paryżu (Grand Prix), kołyskę dla Książniczki Holandii Beatrix (która stała się ikoną i kwintesencją twórczości meblarskiej tego okresu) oraz Pawilon Polski na Wystawę Światową w Nowym Jorku (II miejsce). Po wojnie pracował w biurze BOS. Zrealizował projekty kina Praha i zespołu wieżowców dla Społem. Te okrągłe w rzucie budynki o nowatorskiej konstrukcji stalowej w formie lin przeplatanych romboidalnie przeszły do historii architektury polskiej jako symbole powojennego modernizmu. W 1947 r. pokazał na wystawie L'urbanisme et de d'habitation w Grand Palais w Paryżu projekt mebli do samodzielnego składania, za które dostał Grand Prix, oraz zaprojektował kolekcję mebli na wystawę przemysłu artystycznego w Muzeum Narodowym, która jest przykładem ewoluowania przedwojennego ekskluzywnego mebla unikatowego w seryjny mebel do masowej produkcji. W okresie socrealizmu zrealizował projekty reprezentacyjnych wnętrz gmachów rządowych, Teatru Wielkiego w Łodzi, Teatru Wielkiego w Warszawie (II nagroda), opery w Lipsku, odbudowy poznańskiego Rynku Starego Miasta. W konkursie na Plac Zamkowy i związany z nim obszar Starego Miasta architekt otrzymał II miejsce (pierwszego nie przyznano) i realizację. Stworzył Pracownię PKZ „Zamek”, jednak władze państwowe wycofały się z decyzji odbudowy obiektu. Prace wznowiono w 1971 r. Bogusławskiego, który przy projekcie odbudowy Zamku pracował ponad 20 lat, skandalicznie zwolniono z Pracowni „Zamek” praktycznie z dnia na dzień. Wygrany konkurs na Operę w Madrycie przyniósł mu międzynarodowe uznanie. Kolejny sukces to nagroda za projekt Teatru Narodowego w Budapeszcie. Zaprojektował kościoły na Saskiej Kępie, w Stalowej Woli, w Gorajcu, na Stegnach.

Jerzy Bogusławski

Tygrysy

„Tygrysy” to pseudonim zespołu oficjalnie utworzonego w 1936 r. przez trzech studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej: Wacława Kłyszewskiego (1910–2000), Jerzego Mokrzyńskiego (1909–1997) i Eugeniusza Wierzbickiego (1909–1991). Dzięki wspólnej pracy z łatwością pokonywali konkurentów w konkursach architektonicznych. Zespół reaktywował działalność po wojnie, a jego członkowie pracowali w ramach Biura Odbudowy Stolicy oraz Zjednoczonych Pracowni Architektonicznych, a także jako starsi asystenci na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej.

Jednym z najistotniejszych zrealizowanych przez nich projektów konkursowych jest Dom Partii (gmach KC PZPR) w Warszawie – obecnie Centrum Bankowo-Finansowe „Nowy Świat” (na zdjęciu obok). Gmach został skomponowany w oparciu o rozległy dziedziniec sprawiający wrażenie monumentalności, co odpowiadało jego funkcji. Obiekt jest mocno zintegrowany z układem przestrzennym miasta, a swą architekturą nawiązuje do nurtu rozwiązań przedwojennych. Nigdy nie został w pełni zrealizowany. Podstawowym zamysłem



Fot. Archiwum SARP



Fot. SARP

projektantów było bowiem podkreślenie głównej osi kompozycji nakierowanej na Aleje Ujazdowskie, które miały być widoczne z frontowej, bogato zdobionej południowej fasady, obecnie nadal przesłoniętej historyczną zabudową. To logiczne założenie posiada cechy charakterystyczne dla większości prac „Tygrysów” i jest dalekie od doktryny realizmu socjalistycznego wprowadzonej w 1949 r. Zespół zajmował się również architekturą mieszkaniową. Jednym z najbardziej docenianych przykładów był blok mieszkalny przy ul. Kredytowej w Warszawie, który otrzymał główną nagrodę w pierwszej edycji konkursu na Miestra Warszawy. Prosta bryła, rezygnacja z detalu architektonicznego oraz użycie szarej cegły cementowej łączonej z betonem są cechami charakteryzującymi wiele innych projektów tej grupy. Pomysł wygrał z uwagi na prawidłową lokalizację w centrum miasta przy jednoczesnym oddaleniu od uciążliwej komunikacji, a także bardzo dobry układ mieszkań (spełniający normatyw 11 m² na mieszkańca) umożliwiający idealny dostęp do światła dziennego. To funkcjonalnie zaprojektowane 60 m² było także częściowo wyposażone. Zespół „Tygrysów” zajmował się również urbanistyką, opracowując głównie projekty przeznaczone dla Warszawy, tj. zagospodarowanie przestrzenne warszawskiego Śródmieścia, centrum Pragi, placu Zwycięstwa (dziś Piłsudskiego) czy osiedla Czerniaków. W 1976 r. zespół zakończył swoją działalność, a jego członkowie rozpoczęli indywidualną pracę.

Elżbieta Dagny Ryńska

Dworzec PKP w Katowicach

Niewykluczone, że gdyby słowo „Katowice” składało się z dwóch, a nie czterech sylab, Kazik zaśpiewałby: „w Katowicach na dworcu w nocy jest tak brudno i brzydko, że pękają oczy”. Ten źle zarządzany dworzec kolejowy rzeczywiście zapisał się w zbiorowej świadomości jako obskurny i niebezpieczny, choć odpowiedzialności za ten stan rzeczy nie sposób przypisywać jego architekturze. W tej warstwie Brutal z KTW był prawdziwym białym krukiem, bodaj najtrafniejszą egzemplifikacją brutalizmu w Polsce. Niestety zza warstwy zaniedbania mało kto dostrzegał królewskie piękno potężnych, strzelistych kielichów z betonu, inkrustowanych nieubłaganie nagim szalunkiem, które spinały przestronną dworcową halę.

Tym łatwiej, żerując na powszechnej niechęci, inwestorowi udało się go zdetrzonizować i za sprawą wątpliwej ekspertyzy w 2011 roku geometrycznie wybrzuszone sklepienie hali runęło, by zamienić się w 25 tysięcy ton gruzu.

Barbarzyństwa tego dokonano mimo wyraźnie postawionego weta środowiska architektonicznego, które zgodnie uważało, że modernizacja obiektu nie wymaga tak drastycznych środków. Projekt (przed przebudową): Wacław Kłyszewski, Eugeniusz Wierzbicki, Jerzy Mokrzyński.

Kinga Zemła



Fot. Kacimierz Seko, ze zbiorów Muzeum Historii Katowic

Pijalnia Główna w Krynicy-Zdroju

Polska powojenna architektura przez wiele lat zachowywała bardzo wysoki poziom, wskazując na najważniejszą bodaj właściwość architektury, jaką jest fakt, że jest ona zjawiskiem kulturowym ciągłym. Szczytowym osiągnięciem w wymiarze europejskim jest gmach Pijalni Główniej w Krynicy. Zrealizowana w 1974 roku według projektu architektów Stanisława Spyta i Zbigniewa

Mikołajewskiego z krakowskiego „Miastoprojektu” budowla kontynuuje międzywojenną modernistyczną tradycję, ale czyni to bez kompleksu niższości. Budynek pijalni dopełnia pierzeję krynickiej promenady spacerowej, która jest otwartym salonem uzdrowiska, prawdziwym *corso*, bodaj jednym z najdonioślejszych założeń przestrzennych naszego kraju (Por. Rafał Barycz, *Ażurowa pijalnia*, „Architektura” nr 11/1998). Przejrzysty gmach integruje przestrzeń zewnętrzną z wnętrzem, które ma spacerowy charakter.

Tarasowo ukształtowana wewnętrzna roślinność sprawia, że budynek przerasta swą tytułową funkcję, stając się swego rodzaju ogrodem botanicznym. Obiekt ma pionierskie znaczenie dla rozwoju architektury, albowiem jest czymś więcej niż tylko pijalnią wody mineralnej, lecz zadaszoną promenadą, swego rodzaju aneksem do głównej alei uzdrowiska.

dr arch. Rafał Barycz



Fot. Stanisław Spyt

Skarbek w Katowicach

Ukończony w 1974 roku dom handlowy zaprojektowany został jako element kompleksowej, modernistycznej interwencji w ścisłe centrum Katowic. Wyzwaniem, przed którym stanął architekt Jurand Jarecki, było wpisanie ogromnej ślepej kubatury w antagonistyczny kontekst – rynek. To miejsce, w którym starły się wówczas dwie sprzeczne wizje miasta – XIX-wieczne manierystyczne centrum i prostopadle doń ustawiona modernistyczna oś, na



Fot. Karol Kosowski, Anna Wojtacha (Folka Studio)

którą nanizano kubiczne bryły. Architekt dokonał syntezy tych stylów. Abstrakcyjna, rzeźbiarska bryła podąża za zabytkowym kształtem działki, a bogata faktura to efekt charakterystycznych łusek zorganizowanych w rytmiczny, linearny układ. Wycofane szklano-aluminiowe przyziemie otwarte, tworząc typowe dla polskiego rynku arkadowe podcienie. Wnętrze to już wyłącznie nowoczesne wzornictwo. Użyto pierwszych w Polsce schodów ruchomych rodzimej produkcji oraz importowanych wykładzin i systemu audio. W efekcie powstał obiekt wyjątkowo plastyczny i wielowymiarowy, a zważywszy na peerelowską genezę – awangardowy. Po przebudowie w 2005 roku utracił spójność estetyczną, a elewacje często toną dziś w wielkich reklamach, jednak mimo ponad 40 lat istnienia Skarbek nadal pozostaje jednym z najbardziej charakterystycznych katowickich domów.

Jakub Maciejewski

Wysokogórskie Obserwatorium Meteorologiczne na Śnieżce

Niezwykły budynek powstał na szczycie Śnieżki (1602 m n.p.m.) w Karkonoszach. To gmach Wysokogórskiego Obserwatorium Meteorologicznego zbudowany w latach 1966–1974 według projektu architektów Witolda Lipińskiego i Waldemara



Fot. Waldemar Wawrzyniak

Wawrzyniaka, który przybrał nietuzinkową formę trzech połączonych ze sobą brył w kształcie spodków. Konstrukcję dysków stanowią stalowe kratownice oparte centralnie na betonowym trzonie. Najwyższy z dysków ma średnicę około 13 m i mieści zasadnicze funkcje obserwatorium, gabinety naukowe wraz z niezbędną aparaturą. W środkowym, o szerokości 20 m, znajdują się pokoje pracownicze, zaplecze socjalne oraz techniczne. Dolny ma średnicę 30 m. Zlokalizowana jest tu restauracja (Por. Filip Springer, *Żle urodzone*, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2011). Futurystyczna, aerodynamiczna bryła obiektu jawi się niczym wyszlifowana przez wiatr i przez to, wbrew pozorom, odznacza się właściwą semantyką, skoro szczyt Śnieżki słynie z wichrów i huraganów. Zwłaszcza przy wiejącym wietrze, zawiei lub zamieci obiekt robi niesamowite wrażenie.

dr arch. Rafał Barycz

Kościół „Jednej Nocy” w Nowosiólkach

Kościół w Nowosiólkach nie odznacza się wyrafinowaną formą architektoniczną ani wielkimi wartościami artystycznymi, lecz mimo to jest niezwykle wymownym świadkiem swoich czasów, stanowiąc przykład triumfu woli nad przeciwnościami.

W czasach komunistycznych ateistyczne władze przez długie lata zakazywały budowania nowych kościołów. Biskup przemyski Ignacy Tokarczuk postanowił wziąć sprawę w swoje ręce i oto bez jakichkolwiek zgód budowlanych zainicjował wzniesienie w swej diecezji 430 nowych świątyń. To między innymi za to w wolnej Polsce słusznie został uhonorowany Orderem Orła Białego.

W bieszczadzkich Nowosiólkach wierni bezskutecznie starali się o zgodę na budowę kościoła. Zdecydowali

się budować bez zezwolenia. Na parceli przeznaczonej pod kościół zasiali kukurydzę, a gdy urosła, pod jej osłoną potajemnie wylali fundamenty. Wszystkie elementy drewnianej świątyni przygotowali zawczasu jako prefabrykowane. W sobotę 2 sierpnia 1975 roku około godz. 22, pod osłoną wyjątkowo ciemnej i mglistej nocy, ponad pół tysiąca parafian rozpoczęło montaż budynku. „Oświetlenie dla pracujących stanowiły kieszonkowe latarki elektryczne. O godz. 7 rano praca była z grubsza zakończona. Do godz. 11 szklono okna i dokonywano poprawek. Około godz. 9 przyjechała milicja z Leska i Baligrodu, nakazując ludziom zaprzestać pracy, ale nikt jej nie słuchał. O godz. 11

ks. J. Jakubowski wśród ogólnego wzruszenia licznie zebranych parafian odprawił w nowo zbudowanym kościele pierwszą mszę świętą” (Paweł Luboński, *Bieszczady*, Oficyna Wydawnicza Rewasz, Pruszków 2018).

Współczesna postępową myśl architektoniczna, zwłaszcza od czasów modernizmu, stawia postulat partycypacjonizmu, czyli współudziału przyszłych użytkowników w projektowaniu i wznoszeniu budynków. Działania w tym kierunku prowadzi np. Alejandro Aravena. Budowa kościoła w Nowosiólkach jest być może najwyszczególniejszym wypełnieniem tego dezyderatu.

dr arch. Rafał Barycz



Fot. Arkadiusz Kuć

Zbigniew Wasiutyński (1902–1974)



Fot. Andrzej Siończyk

Syn Aleksandra Wasiutyńskiego. Nauczyciel wielu współczesnych mostowców. W 1926 r. rozpoczął na Politechnice Warszawskiej pracę, którą kontynuował po wojnie.

Od 1953 r. łączył

pracę na Politechnice Warszawskiej z etatem w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN. Napisał m.in.: *O zagadnieniach prefabrykacji mostów* (1953 r.), *O mostach płytowych* (1958 r.), *Mosty kolejowe z betonu sprężonego w Polsce* (1962 r.), *Mosty betonowe* (1962 r.), *Mosty na podporach z pali betonowych* (1963 r.), *O architekturze mostów* (1971 r.).

prof. Barbara Rymśza

Franciszek Ksawery Szelągowski (1898–1973)

Wybitny specjalista z zakresu budowy dużych stalowych konstrukcji mostowych. Ukończył Wydział Inżynieryjny Politechniki Warszawskiej (1923 r.), obronił pracę doktorską (1927 r.), został doktorem habilitowanym (1934 r.), a w 1946 r. uzyskał tytuł profesora zwyczajnego. W latach 1924–1939 pracował także w Wydziale Mostów Departamentu Budowy i Utrzymania Kolei Ministerstwa Komunikacji (Ministerstwa Kolei Żelaznych). Zaprojektował lub weryfikował projekty ponad 200 mostów małych i średnich oraz kilkudziesięciu mostów stalowych o dużej rozpiętości, w tym odbudowywanych po wojnie, m.in. mostów przez Wisłę: kolejowego w Toruniu, drogowo-kolejowego w Grudziądzu, kolejowego Pod Cytadela w Warszawie (most spawany o węzłach nitowanych) i mostów drogowego i kolejowego w Górze Kalwarii. Prowadził badania wytrzymałości połączeń spawanych i spawano-nitowanych, a także połączeń klejonych w mostach stalowych. Badał połączenia na śruby sprężające oraz zastosowanie kompozytów polimerowych do budowy mostów. Jako pierwszy wprowadził spawanie do mostownictwa kolejowego. Zaprojektował pierwszy w Polsce most kolejowy z dźwigarami spawanymi (most przez rzekę Drwęcę na linii Toruń—Sierpc oddano do użytku w 1936 r. i jest on eksploatowany do dzisiaj).

prof. Barbara Rymśza

Hanna Adamczewska-Wejchert i Kazimierz Wejchert (1920–1996), (1912–1993)



Fot. Andrzej Czyżewski/Muzeum Miejskie w Tychach

Dwie różne osobowości, które połączył jeden cel: Miasto Projekt Nowe Tychy. Kazimierz przed wojną podjął studia na Politechnice Warszawskiej. Później, w czasie okupacji, napisał doktorat na tajnej politechnice. Hanna zaś studia musiała przerwać ze względu na okupację. Trudy wojny przeszkadzały w ich zawodowych planach, ale skrzyżowały ich ścieżki w tajnej politechnice. Kazimierz uczył grupę Hanny. Oboje mieli świadomość, że ich pasja i wytrwałość zaprocentuje w przyszłości, bo będą potrzebni przy odbudowie Polski po wojnie. W 1945 r. po ciężkiej tułaczce ich drogi znowu się spotkały – w Katedrze Urbanistyki. Tam wspólnie prowadzili projekty odbudowy polskich miast. W 1950 r. ogłoszono konkurs na plan generalny miasta Nowe Tychy, który



Fot. Zigmunt Węcczorek/Muzeum Miejskie w Tychach

wraz ze swoim zespołem wygrali. Zaangażowali się w to przedsięwzięcie bez reszty. Funkcjonowali w trybie: trzy dni w Warszawie na Politechnice i trzy kolejne w Tychach. Zależało im, aby nowe miasto tworzyło jedną zgraną całość. Podczas okresu stagnacji w budowie zajmowali się projektami części innych polskich miast, pisanie książek oraz dydaktyką. Za opracowanie planów zagospodarowania miasta Nowe Tychy Wejchertowie uhonorowani zostali Nagrodą Państwową I stopnia. W późniejszym okresie, w latach 80., otrzymali także Nagrodę Honorową Stowarzyszenia Architektów Polskich. Prywatnie Kazimierz jako student był mistrzem Polski w siatkówce. W dorosłym życiu z zamiłowania poeta, malarz i hodowca irysów. Po śmierci oboje pochowani zostali w Tychach, w miejscu, któremu oddali całe swoje życie. Małżeństwo jest przykładem tego, że praca projektowa wymaga wielkiego zaangażowania, a wręcz poświęcenia, aby powstawały wielkie, dobrze wykonane inwestycje.

Kinga Nycz



Fot. Tomasz Polak

Kościół „Arka Pana” w Nowej Hucie

Wymyślona przez komunistów budowa Nowej Huty pod Krakowem zawiera w sobie wiele paradoksów. Eksperyment społeczny polegający na stworzeniu wykorzenionego robotniczego miasta jako przeciwwagi dla konserwatywnego Krakowa skończył się tym, że Nowa Huta stała się, zwłaszcza w czasie stanu wojennego, miejscem najzacieklejszego oporu wobec władzy. Utrzymane w socrealistycznej estetyce centrum Nowej Huty to dziś niekwestionowany zabytek urbanistyki, gdzie w znakomity sposób połączono kompozycyjne założenia barokowych układów przestrzennych, promienistych modeli Haussmanna, z ideami miasta-ogrodu oraz kwartałowo-ulicowej zabudowy osiedli tzw. Czerwonego Wiednia.

Nowa Huta w zamyśle komunistów miała być „miastem bez Boga”. Społeczność młodej krakowskiej dzielnicy przez długie lata toczyła heroiczne boje o zgodę na budowę kościoła. Obrona Krzyża doprowadziła do rozruchów ulicznych w 1960 roku. 18 maja 1969 kardynał Karol Wojtyła wbił pierwszą łopatę, symbolicznie rozpoczynając budowę pierwszej w Nowej Hucie świątyni. Kościół konsekrowano 15 maja 1977 roku, nadając mu wezwanie Matki Bożej Królowej Polski.

Kształt, a zwłaszcza dach, upodabnia zaprojektowany przez Wojciecha Pietrzyka kościół do arki. Góruje nad nim 70-metrowy krzyż, który jest również masztem pełniącym rolę konstrukcyjną. Zorganizowany na dwóch poziomach kościół ma sporą powierzchnię i może jednocześnie pomieścić ok. 6000 osób. We wnętrzu dominuje monumentalna rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego dłuta Bronisława Chromego. Budowla wykazuje stylistyczne powinowactwo z kaplicą w Ronchamp, wielkim dziełem Le Corbusiera. „Arka Pana” jest bez wątpienia jednym z najwybitniejszych dzieł architektury sakralnej zrealizowanych w XX wieku w Polsce.

dr arch. Rafał Barycz

Polki w architekturze

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. otworzyło nowy rozdział w historii także dla Polek, które w tym roku uzyskały prawa wyborcze (wcześniej niż kobiety w Wielkiej Brytanii czy Szwajcarii). Konieczność odbudowy kraju po zniszczeniach I wojny światowej i scalenia trzech zaborów stała się jednym z priorytetowych zadań państwa, stwarzając też nowe wyzwania architektoniczne. Powojenna odbudowa w całej Europie łączyła się z nowymi ideami i nowoczesne prądy docierały do Polski z Paryża, Wiednia, Mediolanu i Moskwy, a także z Niemiec oraz Wielkiej Brytanii. Wśród artystów zaangażowanych w modernizm w sztuce i architekturze szczególną rolę odegrali Katarzyna Kobro i Władysław Strzemiński, współtwórcy grupy Praesens (1926), związani z międzynarodową awangardą. W architekturze nowoczesnej projektowanej przez Polki należy wymienić przede wszystkim nazwiska Heleny Syrkusowej oraz Barbary Brukalskiej, a także Jadwigi Dobrzyńskiej-Łobody – wszystkich współpracujących z mężami-architektami. Warto przywołać też postać Emilii Hiżowej z pracowni Romualda Millera, w której powstawały projekty stacji kolejowych w charakterystycznym „dworkowym” stylu.

W okresie międzywojennym zwiększyła się liczba kobiet studiujących architekturę, chociaż dla większości oznaczało to później współpracę z mężem-architektem. W 1926 r. została założona w Warszawie przez prof. Władysława Jastrzębskiego Żeńska Szkoła Architektury im. Stanisława Noakowskiego (1926), znana w środowisku jako „Szkoła żon”. Wybuch II wojny światowej i zamknięcie przez okupanta wyższych uczelni radykalnie zmieniły warunki nauki i życia. Ponieważ Polakom pozostawiono możliwość kształcenia zawodowego, nadal mogła działać Żeńska Szkoła Architektury, której uczennice niejednokrotnie uczyły także na zajęciach organizowane przez tajny Wydział Architektury działającej w podziemiu Politechniki Warszawskiej, uzyskując po wojnie dyplom architekta. W wyniku ogromnych zniszczeń wojennych zawód ten stał się niezwykle poszukiwany i wyraźnie wzrosła liczba kobiet podejmujących studia architektoniczne. Odczuwalny stał się też spowodowany przez wojnę brak mężczyzn. W rezultacie odsetek kobiet na studiach architektonicznych, a później w zawodzie architekta, przekraczał niekiedy 50 proc., znacznie przewyższając proporcje w przedwojennej Polsce i za granicą.

W odróżnieniu od krajów zachodnich po 1945 r. architekci mogli pracować jedynie w istniejących wówczas w Polsce państwowych urzędach, biurach projektowych czy firmach budowlanych. Podobnie jak w okresie międzywojennym, bardzo dobrze sprawdzał się model partnerskiej współpracy małżeństw architektonicznych, wśród których można wymienić Oskara i Zofię Hansenów, Kazimierza Wejcherta i Hannę Adamczewską-Wejchert, Marię i Kazimierza Piechotków, a po transformacji ustrojowej z 1989 r., Ewę i Stefana Kuryłowiczów. Transformacja, m.in. przywracając prywatne praktyki architektoniczne, takie jak autorska pracownia Magdaleny Staniszkis, umożliwiła środowisku architektonicznemu powrót do pracy w zgodzie z europejskimi standardami.

Edyta i Tadeusz Baruccy

Barbara Brukalska (1899–1980)



Fot. Muzeum Politechniki Warszawskiej

Architekt i projektantka wnętrz. Ukończyła studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Jeszcze w okresie międzywojennym była jedną z niewielu kobiet aktywnych na polu architektury. Razem ze swoim mężem, architektem Stanisławem Brukalskim, związała się z przedwojenną awangardą, której bliskie były społeczne

idee architektury. Brukalscy uczestniczyli w pracach grupy Praesens (1926–1930) propagującej architekturę nowoczesną, czego przykładem jest m.in. osiedle WSM (1927–1939), a przede wszystkim ich dom własny na warszawskim Żoliborzu zlokalizowany przy ul. Niegolewskiego (1927–1928), uznawany za pierwszy awangardowy dom w Polsce (na zdjęciu). W żoliborskiej willi widać wpływ Le Corbusiera i estetyki Bauhausu. Przed 1939 r. Brukalska dała się poznać także jako projektantka wnętrz i mebli eksponowanych m.in. na wystawie Mieszkanie najmniejsze w Warszawie (1930) czy Wystawie budownictwa mieszkaniowego BGK na Woli w Warszawie (1935). Do jej osiągnięć należą też wnętrza przygotowane na paryską wystawę w 1935 r. – tzw. Mały salon, a także historyzujące „wnętrze z kominkiem” na Światowej Wystawie w Nowym Jorku w roku 1939. Po II wojnie światowej włączyła się początkowo w prace rekonstrukcyjne zniszczonej Warszawy, odbudowując gmach Banku Pod Orlami (1948–1950). W okresie dogmatu realizmu socjalistycznego ograniczyła swą działalność do dydaktyki jako profesor na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Do projektowania powróciła po „odwilży”, tworząc projekty m.in. kościoła w Troszynie (1956–1975), osiedla WSM na Okęciu w Warszawie (1960) i Domu Spokojnej Starości „Matysiaków” w Warszawie (1965). Jej dużą zasługą było przekazywanie młodym architektom, przez długie i trudne dla polskiej architektury lata, idei przedwojennego modernizmu w polskiej architekturze.

Edyta i Tadeusz Baruccy



Fot. Tadeusz Baruccy



Fot. Edyta Barucka



Fot. Archiwum rodziny Górkich

Anna Górka (1914–2002)

Architekt, projektantka wnętrz i artystka. Jeszcze przed wybuchem wojny ukończyła studia na Wydziałach Architektury Politechniki Lwowskiej, a następnie Politechniki Warszawskiej, gdzie jednym z jej profesorów był Bohdan Pniewski. Wkrótce po wojnie zamieszkała

w Zakopanem i cały jej dorobek architektoniczny związany jest z Podhalem. W swoim myśleniu o architekturze Górka jest dziedziczką myśli Stanisława Witkiewicza, który w miejscowych formach i materiałach dostrzegł potencjał estetyczny oraz kulturowy. Jej sposób nawiązania do tradycji i „stylu zakopiańskiego” Witkiewicza był jednak oryginalny oraz indywidualny, przetransponowany przez doświadczenie modernizmu. Najbardziej charakterystyczne projekty Górskiej to wpisane w tatrzański krajobraz schroniska na Ornaku (1946–1948, z zespołem), w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (1948–1953, z zespołem) oraz indywidualnie przez nią zaprojektowane schroniska w Dolinie Chochołowskiej (1952–1956) i na Turbaczu (1952–1958) – na zdjęciu powyżej. Odznaczają się one emfatycznym użyciem kamienia, wydobywającym walory fakturowe tego na wskroś miejscowego materiału. Można upatrywać w tym nawiązania do domów Witkiewicza – Koliby czy Willi pod Jedłami, wzniesionych na wysokim podmurowaniu, ale można także dostrzec wpływ architektury Pniewskiego, który w gmachach sądu czy we własnym domu w Warszawie wykładał walory materiałowe nieociosanego kamienia. Podobnie jak Witkiewicz, Górka projektowała wnętrza i elementy ich wyposażenia utrzymane już w estetyce lat 60. To zaangażowanie architekta na każdym etapie procesu twórczego, poczynając od koncepcji bryły, a na okuciach we wnętrzu skończywszy, było częścią tradycji modernistycznej ukształtowanej pod wpływem ruchu Arts&Crafts, który celebrował materiał i dobrej jakości rzemiosło. Górka jest autorką wnętrz i elementów wyposażenia wielu liczących się regionalnych obiektów, takich jak Dom Turysty w Zakopanem oraz Dom Podhalański w Ludźmierzu, a jej charakterystyczny styl określany bywa mianem neozakopiańskiego.

Edyta i Tadeusz Baruccy

Maria Małgorzata Handzelewicz-Wacławek (1922–1996)

Architekt, córka architekta i przedsiębiorcy – Józefa Handzelewicza. W 1942 r. zaczęła uczęszczać do Żeńskiej Szkoły Architektury i w tym samym roku podjęła studia na podziemnym Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej.



Fot. J. Wacławek

Po ich ukończeniu w 1950 r. pracowała na Wydziale jako asystentka do 1951 r., kiedy to została z przyczyn politycznych zwolniona. Na Politechnikę powróciła po „odwilży” w 1956 r. Współpracowała z Maciejem Nowickim w Biurze Odbudowy Stolicy, a od 1946 r. także z Bohdanem Pniewskim, projektując wspólnie z nim m.in. Dom Chłopa w Warszawie. Dorobek Handzelewicz-Wacławek łączy się przede wszystkim z powojenną odbudową Warszawy. Po 1946 r. brała udział w projektach wielkich założeń, takich jak Narodowy Bank Polski, Teatr Wielki, Plac Saski z otaczającymi budynkami, otoczenie Zamku Warszawskiego, Dom Chłopa, wszystkich objętych konkursami SARP-u. Jak później wspominała: „Nie



Fot. Tadeusz Barucki

można też nie przypomnieć, że w ’45 r. wróciliśmy do Warszawy ciężko okaleczeni stratami członków rodziny, przyjaciół, wszelkich dóbr osobistych i naszego miasta.

Przypuszczam, że sprawiło to, iż nasza wrażliwość na urodę spalonych domów XIX i XX wieku była niewielka, na pewno w porównaniu do naszej potrzeby powrotu do życia. [...] W tym czasie piękne elewacje secesyjnych kamienic stały jak dekoracje teatralne i z upływem każdego miesiąca groziły zawaleniem się na nasze głowy. Warunki życia w tych latach były więcej niż ciężkie i doprawdy tylko przywiązanie do naszego miasta skłaniało nas do zamieszkania tu i dawało energię do prawie ręcznej odbudowy”. W latach 1965–67 pracowała w Miastoprojekcie Warszawa-Śródmieście, po czym do 1987 r. projektowała wspólnie z mężem – Zbigniewem Wacławkiem, a po śmierci męża, od 1994 r. – samodzielnie. Kontynuowała też pracę na uczelni, uzyskując w 1989 r. tytuł profesora. W 1987 r. małżeństwo zostało nagrodzone Honorową Nagrodą SARP.

Edyta i Tadeusz Baruccy



Fot. ze zbiorów rodziny

Maria Piechotka (1920–)

Architekt, urbanistka, historyk architektury. Ukończyła studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej (studiując w czasie wojny na tajnym Wydziale). W 1944 r. brała udział jako łączniczka w Powstaniu Warszawskim. Podczas Powstania wyszła za mąż za kolegę ze studiów – Kazimierza Piechotkę, żołnierza Armii Krajowej. W latach bezpośrednio po wojnie, jako autorska spółka, pracowali przy odbudowie Warszawy. W latach 1951–65 opracowali kompleksowy urbanistyczno-

architektoniczny projekt pięciu osiedli warszawskich Bielani (na zdjęciu Osiedle Bielany II) razem z otwartymi przestrzeniami publicznymi – skwerami i placami zabaw – w nawiązaniu do tradycji budownictwa socjalnego z okresu międzywojennego. Po wygraniu ogólnopolskiego konkursu na system budownictwa uprzedmiotowego z elementów wielkowieściowych, w latach 1967–69 opracowali otwarty system W70 pozwalający na dużą swobodę kształtowania budynków o różnych formach architektonicznych. Nieco później opracowali analogiczny system budownictwa otwartego dla Algierii – ECA (ang. *Elements Compatibles Algériens*). Drugim ważnym obszarem pracy małżeństwa, a po śmierci męża w 2010 r. – Marii Piechotkowej, są badania nad historią i architekturą bóżnic drewnianych i murowanych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Pierwsza ich książka na ten temat pt. *Bóżnice drewniane* ukazała się w 1957 r. (dwa lata później także w wersji angielskiej). Maria i Kazimierz Piechotkowie są autorami opracowań *Bramy nieba*. *Bóżnice drewniane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej* (1996), *Bramy nieba*. *Bóżnice murowane* (1999), *Oppidum Judaeorum: Żydzi w przestrzeni miejskiej dawnej Rzeczypospolitej* (2004), *Krajobraz z menorą* (2008). W latach 2015–18 zostało przez Marię opracowane drugie poszerzone wydanie czterech wymienionych książek w dwóch wersjach językowych: polskiej i angielskiej. W 2016 r. Maria Piechotkowa otrzymała Nagrodę Fundacji Taubego im. Ireny Sendlerowej oraz została odznaczona Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Edyta i Tadeusz Barucy



Fot. ze zbiorów rodziny



Fot. Tadeusz Barucy



Fot. M. Staniszkis

Magdalena Staniszkis (1945–)

Architekt i urbanistka. Ukończyła studia na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej (1969) i tamże Podyplomowe Studium Urbanistyczne. Od 1988 r. jest

związana z Wydziałem Architektury Politechniki Warszawskiej, gdzie obroniła doktorat i uzyskała stopień doktora habilitowanego. Pracowała w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Gdańsku, a w latach 1971–88 w Biurze Planowania Rozwoju Warszawy. Była profesorem na Uniwersytecie Kalabryjskim w Cosenzy na Wydziale Urbanistyki i Planowania Przestrzennego. W latach 1992–2013 prowadziła autorską pracownię projektową Staniszkis-Architekt. Od początku lat 90. jest członkiem komisji eksperckich oraz doradczych władz samorządowych i rządowych. Prowadzi też wykłady oraz działalność popularyzatorską związaną z upowszechnianiem wiedzy o urbanistyce i architekturze. Jest autorką ponad 70 prac projektowych planistycznych, urbanistycznych i architektonicznych, m.in. Planu Śródmieścia Funkcjonalnego Warszawy (1983), koncepcji urbanistycznej zagospodarowania Łuku Siekierkowskiego w Warszawie (2000), konkursowego projektu zagospodarowania Wilanowa Zachodniego w Warszawie (1996) i koncepcji urbanistycznej rewitalizacji terenu dawnych zakładów Lniarskich w Żyrardowie (2008). Wśród jej zrealizowanych obiektów wyróżnia się budynek biurowy Rodan w Warszawie (1998) łączący powściągliwość formy i materiału z żywą materią zieleni, który w 2006 r. został wybrany do wystawy Polska (na zdjęciu powyżej). Ikony Architektury. Do innych zrealizowanych obiektów Staniszkis należą m.in. budynek mieszkalny w osiedlu Eko-Park w Warszawie (2000) i sanatorium dla dzieci Dom Małego Księcia w Lublinie (2008). Poza pracą dydaktyczną i projektową Magdalena Staniszkis jest też autorką artykułów i opracowań na temat architektury i urbanistyki, w tym: *Continuity of Change vs Change of Continuity: A Diagnosis and Evaluation of Warsaw's Urban Transformation since 1990* [w:] *Chasing Warsaw. Socio-Material Dynamics of Urban Change since 1990* (2012).

Edyta i Tadeusz Barucy

Halina Skibniewska (1921–2011)

Portret Haliny Skibniewskiej warto przywoływać nie tylko dlatego, że była wybitną polską architektką, ale także przez wzgląd na osobliwą dwoistość jej postaci, która mogłaby być pretekstem do refleksyjnego rozliczenia się z nieoczywistymi czasami Polski Ludowej. Halina Skibniewska przez 20 lat piastowała stanowisko bezpartyjnej posłanki sejmu PRL. Później – także w okresie stanu wojennego – pełniła nawet funkcję wicemarszałka. Jej pierwszoplanowym zajęciem pozostawała jednak architektura. Wpływy polityczne przekazywała nie na formalne ekscesy, lecz na wrażliwe projekty społeczne.

Spośród nich legendarne są oczywiście Sady Żoliborskie, zupełnie niewspółmierne do typowo posępnych osiedli tego okresu – zanurzone w obfitej zieleni, z niską zabudową o schludnej, modernistycznej estetyce zmiekczonej elegancką szarą cegłą. Mimo panującego wówczas rygoru metrażowego architektka wywalczyła swoim mieszkaniom górne progi ustalanych minimów. Zaangażowanie polityczne Skibniewskiej pozytywnie wpłynęło na jakość życia wielu ludzi. PRL dawno przeminął, zaś Sady Żoliborskie pozostają jednym z najbardziej pożądaných warszawskich osiedli.



Fot. NAC

Kinga Zemła

– BLACHA **

– PROFILE

– DWUTEOWNIKI

– CEOWNIKI

– RURY

– STAL ZBROJENIOWA *

**PREFABRYKACJA
STALI**

**HURTOWA
SPRZEDAŻ
WYROBÓW
HUTNICZYCH**

www.confirme.com.pl
confirme@confirme.com.pl

tel. 48 389 99 30

fax 48 389 99 66

 **CONFIRME**

* Prefabrykacja stali na życzenie i wg projektu klienta
** Czarną ocynkowaną i nierdzewną

REKLAMA